ROK LI. Nro 64.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 22 Marca 1871. Środa. Dnia 10 (22) Marca 1871

Dziś: Ś. Pawła B. i Oktawiana | Piątek: Ś. Marka i Tymoteusza | Niedziela: Ś. Ludgiera Biskupa | Wtorek: Syxta III P., Doroteusza
Jutro: Ś. Katarzyny Kr. Sz. | Sobota: Zwiastowanie N. M. P. | Poniedziałek: Ś. Ruperta Bis. | Środa: Ś. Cyrylla Dyakona M.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego" wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego": Plac Teatralny, Nr 473c, dom W. L. Zabłockiej.

— Jutro zwykłym porządkiem Nabożeństwo Passyjne odprawiać się będzie w Kościele Katedralnym S'go Jana.

— W piątek, 5 marca, o godzinie 9ej min. 50 po północy, po niedługiej, ale ciężkiej chorobie, umarł w St.-Petersburgu trzeci syn Jego Cesarskiej Wysokości Księcia Piotra Jerzewicza Oldenburgskiego,— Jego Wysokość Książę Jerzy Piotrowicz Oldenburgski, w 23-m roku życia. Z powodu tego smutnego wypadku, Najwyższy Dwór ogłosił rozkaz Najjaśniejszego Pana, o nałożeniu przy niem żałoby, poczynając od wspomnionej daty, w ciągu 15-u dni, z zwykłemi poddziałami. (D. W.)

— W tych dniach gazety petersburskie doniosły, że najstarszy z kawalerów orderu św. Jerzego w Rossji, jenerał-adjutant baron Wrangel, z Najwyższego rozkazu udał się do Berlina, dla złożenia powinszowania z powodu szczęśliwego ukończenia wojny jego cesarsko-królewskiej mości, cesarzowi niemieckiemu i królowi pruskiemu Wilhelmowi I. Ze swej strony możemy dodać, że przedonegdaj w tym samym celu, i również z Najwyższego rozkazu wyjechał z Warszawy do Berlina—jenerał major Aller, dowódzca st.-petersburskiego pułku grenadjerów imienia króla Fryderyka Wilhelma III (z trzeciej dywizji piechoty gwardji, konsystującej w Warszawie), którego pierwszym szefem jest cesarz niemiecki i król pruski Wilhelm I. Oprócz tego, w bieżącym lecie, z Warszawy do Berlina uda się, także z Najwyższego rozkazu, cała kompanja z muzyką st.-petersburskiego pułku grenadjerów, dla asystowania przy odsłonięciu pomnika, dla zmarłego króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III, imię którego pułk nosi do obecnego czasu. (D. W.)

— N.— Że koncerty u nas od pewnego czasu zmieniły a raczej skaziły swoje znaczenie i przestały tem być, czem być powinny, o tem wszyscy wiemy. A jak mogłoby być inaczej, skoro każda miernota, ośmiela się publiczne swoje wystąpienie chrzcić mianem koncertu? Nie starają się nawet wystąpieniom swoim nadać nazwy skromniejszej i stosowniejszej: wieczoru lub zabawy muzykalnej. Za nic: ani na krok nie ustąpią.

Teraz każdy kto tylko gra lub śpiewa, bez względu na to *jak*,— czuje się do dawania koncertu upoważnionym. Rubinstein daje koncert — i początkujący uczeń, potrzebujący zasiłku pieniężnego dla dalszego kształcenia się, także daje koncert.

W tym ostatnim wypadku zabawnie to wygląda, że koncertant z góry zapowiada iż zamierza jeszcze się uczyć grać lub śpiewać, a tymczasem daje koncert dla popisania się tem czego nie umie i czego prawdopodobnie nigdy umieć nie będzie. Jakże się potem dziwić, że publiczność właściwego znaczenia koncertu zapomniała?

Otóż przy tak opłakanym stanie rzeczy, miłem jest i pokrzepiającem spotkać się z koncertem, wskrzeszającym dawne tej nazwy znaczenie, nacechowanym wyższością, pozwalającą marzyć o bezwzględnej doskonałości. Takim był właśnie koncert wczorajszy pana Adama Hermana. Każdy tam widział, że koncertant zdobył to wszystko, co się rzadko komu zdobyć udaje: ton potężny, mechanizm ogromny, czystość niezrównaną, brawurę zuchwałą, a przedewszystkiem śpiewność, stanowiącą najcelniejszą wiolonczeli zaletę.

Pan Herman jest potężnym wiolonczelistą i ubolewać tylko możemy, że z pobudek niedocieczonych nie chce całej Europie dać poznać swego talentu, marniejąc całe lata w Warszawie, gdzie raz tylko corok daje się słyszeć publicznie. Uważamy to za grzech jego przeciwko krajowi, któremu niewątpliwie sławy by przysporzył i przeciwko sztuce.

Ze czterech sztuk wczoraj przez pana Hermana wykonanych za najwyższą uważamy fantazją Piatti'ego z „Purytanów."

„Romans bez słów" Vieuxtemps'a, jakkolwiek jest przerobionym ze skrzypiec, bardzo jest na wiolonczelę właściwym, jak wszystkie rzeczy śpiewne.

„Mazurek" Modzelewskiego jest to drobnostka, może nawet nie mająca do koncertu pretensji, ale niepozbawiona pewnego wdzięku i udatności, jakkolwiek niewyrazistość rytmu czyni ją niekiedy zagmatwaną. Niespodziane używanie rozpoczętego motywu jest zręcznem i dowcipnem, ale zbyt wiele razy się powtarza. Wygląda to na częste dowcipnego kalemburu powtarzanie, które z początku bawi, a potem nuży i niesmacznem a trywialnem się staje.

„Souvenir de Bade," jakkolwiek należy do najmniej szczęśliwych utworów Servais'go, zawiera wszakże nie mało miejsc efektowych.

Wszystko to Herman wykonał cudownie, tem bardziej, że był w dziwnie dobrem usposobieniu, jak to mówią, w sztosie.

Wyjątki z „Symfonii“ (A miękie) Mendelssohna, i z IV „Symfonii“ Schumana, na ośm rąk przez panów: Krzyszkowskiego, Makowskiego, Oborskiego i Stattlera wykonane były wzorowo, ale zadowolnić słuchaczów nie mogły z powodu odarcia ich, przy aranżowaniu z całego powabu kolorytu instrumentacji, co ich główną zaletę stanowi. Dla znających je dokładnie była to miła reminiscencja, lecz dla nieznających nudnemi wydać się musiały.

Pani Kleczyńska wykonaniem trzech śpiewów do urozmaicenia koncertu korzystnie się przyczyniła.

—*d*— Wczoraj o godzinie 6-ej po południu, p. Sulimierski, redaktor „Wędrowca“, miał odczyt w sali Warsz. Tow. Dobr., na dochód ubogich Towarzystwa. Przedmiotem odczytu była rzecz: „O niektórych naszych zwierzętach pożytecznych, a uchodzących za szkodliwe i na odwrót“.

Prelegent rozpoczął odczyt przytoczeniem kilku ogólnych wiadomości o pojęciach szkodliwości lub pożyteczności zwierząt. Pożyteczność ta lub szkodliwość, rzeczywiście należy do pojęć bardzo względnych, bo warunkami są tu nietylko: miejscowość, jej klimat, stan, roślinność i t. p., ale mnóstwo innych zostających w związku z tem lub owem zatrudnieniem człowieka.

Chcąc ocenić słusznie którekolwiek zwierzę, należałoby ściślej porównać summę jego dobrych wpływów z summą szkodliwych, że zaś jest to niepodobnem, więc zawsze i wszędzie muszą się natrafiać sprzeczne opinje, a z niemi i sprzeczne postępowania.

Każde zwierzę, to jeden więcej w przyrodzie czynnik, nieraz potężny, a zawsze bezrozumny. Miarkować te siły o ile można, jest obowiązkiem, a raczej interessem człowieka, który wśród ogólnej walki pomiędzy zwierzętami staje w obronie nie słabszego, ale tego które mu się na coś przydać może, stwarzając sobie w ten sposób sprzymierzeńców. Chart chwyta zająca, kot łapie myszy, wróbel i jaskółka zjadają owady, a człowiek w miarę potrzeby korzysta z tych usług.

Prelegent ograniczył się we wczorajszym odczycie na czterech zwierzętach ssących owadożerczych, to jest: nietoperzach, kretach, kretomyszach i jeżach; z ptaków na wróblach, jaskółkach, kukułkach i bocianach, z gadów i płazów na żmijach, padalcach i ropuchach. Ślimaki, pająki i owady odłożył do innego odczytu.

Z tego cośmy usłyszeli, nie wszystko było nowe i nie wszystko dobre. P. S. upewniał naprzykład, że jeż tępi nietylko robactwo ale i myszy, i że z tego powodu zasługuje na trzymanie w domach zamiast kota. Otóż tak nie jest: jeż zjada robaki tylko, myszy wystrasza zaś z początku swem sztukaniem, po kilku jednak dniach, myszy oswajają się z mniemanym swym wrogiem i wspólnie obiadują nawet z uszczerbkiem racji przeznaczonej dla jeża.

Podobnież o bocianie p. S. mówił, że jest ani szkodliwym ani pożytecznym. Otóż właśnie jest szkodliwym wbrew ogólnej opinji. W gniazdach jego znaleźć można mnóstwo kości z młodych ptaków; wróble chętnie naprzykład zakładają swe siedliska pod gniazdem bocianiem i bocian zachowuje się z początku neutralnie, ale w miarę dojrzewania piskląt chwyta je dla swych młodych. Z tego też powodu przed kilku laty w Willanowie, zamiast zakładania na dachach tradycyjnych kół, płacono włościanom po pół rubla za każdego zabitego bociana.

Osób na odczycie zebrało się zaledwie około 30. Musiało to zapewne wpłynąć niekorzystnie na usposobienie prelegenta, na którym znać było w wysokim stopniu zniechęcenie.

—E— W ostatnich czasach wydarzyło się sporo pożarów, a niektóre miały w sobie pewien charakter wspólności, który uwagę każdego zwrócił na siebie i władze miejscowe z tem większą starannością rozwinęły energję, w celu położenia kresu podobnemu stanowi rzeczy.

Wspólność charakterystyczna pożarów uwydatniała się w tej okoliczności, że wszystkie niemal pozostawały bez widocznej przyczyny, późnym wieczorem i ogień brał swe źródło prawie zawsze w sklepie zamkniętym. Rozwinięte śledztwa sądowe wykryły i ukarały kilku sprawców podobnych pożarów, a ostatni z tej kategorji pożar wydarzył się w dniu 19 kwietnia r. z. w domu pod Nrem 978/9 przy ulicy Gnojnej i sprawcy onego przed paru dniami stawieni byli przed tutejszym sądem kryminalnym, który na jednem posiedzeniu w sprawie tej wyrok ogłosił.

Ogień powstał w zajeździe dzierżawionym przez Moszka Regenwettera w stancji zajmowanej przez jego kuzyna Binenfelda, przybyłego z Ameryki.

Na parę miesięcy przed wypadkiem, Regenwetter ubezpieczył ruchomość i skład owoców, który utrzymywał w tym domu w dwóch Towarzystwach na 10,000 rs., kiedy tymczasem śledztwo wykryło, że majątek jego nie mógł więcej wynosić jak 3,000 do 4,000 rsr. Ogień wypadł w porze nocnej, podczas nieobecności wszystkich w domu, tylko że szczęśliwym zbiegiem okoliczności, przyczyna tym razem stała się wiadomą a przyczyną było „podpalenie“.

Stróż domu Neolof, zeznał, iż w chwili wybuchnięcia płomieni spotkał Joskę Elbona, posługacza zajazdu, uciekającego ze drzwi podpalonej izby. Śledztwo wykryło, iż w chwili kiedy ogień powstał, drzazgi po podkładane były w kilku punktach pokoju, pod łóżko i meble, i drzwi wysmarowane smołą, aby pożar z tem większą szybkością się rozszedł; wreszcie dla zatarcia śladów podstępnego działania, zapalono w piecu, chcąc tym sposobem nasunąć fałszywy powód pożaru.

Energiczny ratunek straży ogniowych przytłumił ogień zanim płomienie zdołały cały dom ogarnąć, a przyrząd podpalenia przedstawił się oczom widza.

Icyk Makus, 18-to letni posługacz w handlu owoców Moszka Regenwettera, obwiniony został o udział w podpaleniu zajazdu dzierżawionego przez Regenwettera, a mianowicie o zakupno drzazeg, które posłużyły do wzniecenia ognia i o przyjmowanie udziału w samemże podpaleniu, dokonanem przez innych współobwinionych, oraz o udział w kradzieży pieniędzy należących do Binenfelda. Makus swojem własnem przyznaniem i sprawdzeniem okoliczności dostatecznie przekonanym został o czynach mu zarzuconych, wzajemnie zaś oskarżył Elbona i Regenwettera o współudział i namowy.

Moszek Regenwetter starozakonny, lat 23 liczący, obwiniony został o podpalenia i o kradzież rs. 245. Zeznanie współwinnych, stwierdzone okolicznościami śledztwa, usunięcie kosztowniejszych rzeczy na parę

zaledwie dni przed pogorzelą, ucieczka jego samego, assekuracja rzeczy nadmiernie ocenionych, a to wszystko na krótki czas przed wypadkiem, wykazały wysoki stopień złej woli Regenwettera.

Josek Elbon numerowy zajazdu, obwiniony o udział w podpaleniu i kradzieży, widzianym był w chwili powstania pożaru wybiegającym ze stancji, gdzie płomień się ukazał, a przyznaniami i dowodami przekonanym został o udział w przestępstwie.

Regenswetter w pierwszej chwili po spełnionym występku, gdy spostrzegł, iż działanie jego może być wykrytem, ratował się ucieczką, w następstwie jednak powrócił na listem glejtowym, a gdy zapadł wyrok w I-ej Instancji, prawnie przyaresztowanym został.

Za obwinionemi wnosili obrony patronowie przy warszawskim Tryb. Cyw. Schrejer, Hoffman i adwokat Jędrzejewicz. Wnioski sporządził p. Lutostański prokurator przy Sądzie kryminalnym i w obszernym przebiegu sprawy, wykazał winę podsądnych i wnosił aby sąd Szlamę Moszka Regenwetter, Joska Elbona, na oddanie do robót w poprawnych aresztanckich robotach przez lat 3 miesięcy 6, Makusa przez lat 2, dwóch pierwszych na pozbawienie praw, a wszystkich na oddanie po odcierpieniu kary, pod dozór policyjny przez lat 4 skazał.

Sąd pod prezydencją JW. Bielskiego Presesa nie podzielił w zupełności zapatrywania się Proknratora Królewskiego i nie poczytał podsądnym występku usiłowania; lecz uznawszy, iż działanie bezprawne ze strony podsądnych w zupełności dokonanem zostało, i że ugaszenie ognia wypadkowo tylko w skutkach natychmiastowego spostrzeżenia płomienia i energicznego ratunku nastąpiło, wydał wyrok, którym Szlama Moszko Regenwetter, za podżeganie do podpalenia należącej do niego ubezpieczonej własności, zaś Joska Elbona i Joska Makusa za wspólnictwo w temże przestępstwie z Art. 1113, wszystkich na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie do robót ciężkich w twierdzach, Regenwettera przez lat 8 i miesięcy 6, Elbona przez lat 8 miesięcy 3, a Makusa przez lat 2 i miesięcy 8, po wycierpieniu zaś kary na osiedlenie na zawsze w Syberji skazał.

═ W dniu wczorajszym w lokalu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych na Krakowskiem Przedmieściu o godzinie 11 przed południem, odbyło się ogólne zebranie Członków tego Towarzystwa, celem wysłuchania sprawozdania za rok 1870, i wyboru członków Komitetu oraz Delegacji rewizyjnej Towarzystwa.

Posiedzenie zagaił zastępca Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego JW. R. R. St. Michniewicz krótkiem przemówieniem o celu zebrania, poczem przez b. Referendarza Stanu Vidal sekretarza Towarzystwa, odczytanem zostało sprawozdanie Komitetu, a jeden z członków Delegacji rewizyjnej p. Bronikowski Wojciech odczytał rezultat z dokonanej rewizji.

Sprawozdanie obejmuje następujące szczegóły:

Towarzystwo z końcem 1870 r. liczyło członków 1160, którzy rozkupili akcji 1197. Rzeczywistych członków było 528.

W ciągu ubiegłego roku przyjęto na wystawę 194 dzieł sztuki; Komitet zakupił do rozlosowania 27 dzieł sztuki za summę rsr. 3155. Osoby prywatne nabyły z wystawy 12 dzieł sztuki za summę rs. 903.

W r. 1870 Towarzystwo udzieliło rs. 200 zapomogi jednemu młodemu artyście na kształcenie się w Monachjum.

Na reprodukcje dla rozdania między akcjonarjuszów obrany został obraz artysty Brandta: „Obozowisko w Harthausen w r. 1659.“ Reprodukcję wyrytował na stali Redlich, stypendysta Towarzystwa, kształcący się w Monachjum.

Do zbiorów Towarzystwa nabytym został obraz Góreckiego: „Ostatnia komunja.“

Dochód Towarzystwa w ciągu roku 1870 wynosił rsr. 17,916 k. 28, a że wydatki wynosiły rsr. 11,765 kop. 97½, przeto remanent na rok bieżący wynosi rsr. 6,150 kop. 30½.

Zebranie ogólne, na którem obecnych było 60 członków rzeczywistych, powyższy rachunek zatwierdziło.

Po wysłuchaniu sprawozdania wice-prezes Towarzystwa p. Justynjan Karnicki, wezwał obecnych członków do dopełnienia wyborów z powodu kończącego się mandatu na członków Komitetu i Delegacji rewizyjnej; do obrachowania zaś kresek zaprosił na assesorów pp.: Karasińskiego Leona, Statkowskiego Juljana i Zahorowskiego Władysława.

Większością głosów wybrani zostali na członków Komitetu,— z grona artystów: pp. Schouppé Alfred (56 głosów), Markoni Leander (51), Cichocki Edward (49), Lesser Aleksander (39), Gerson Wojciech (33), Kurella Ludwik (32);— z grona miłośników: Karnicki Justynjan (60), hr. Kossakowski Stanisław (60), Wrotnowski Antoni (31), Olszyński Marcin (31), hr. Łubieński Juljan (26), Bloch Jan (20). Na członków Delegacji rewizyjnej pp: Jenike Ludwik (45), Simmler Juljan (44), Bronikowski Wojciech (41).

═ Jutro o godzinie 6tej po południu, w sali Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, pan Adolf Bogucki, mieć będzie drugi i ostatni odczyt o jedwabnictwie. Treść odczytu będzie mianowicie: jedwabniki, rozmaite ich gatunki, ich wychowanie, choroby, oprzędzanie się, zbieranie i sortowanie oprzędów, rozwijanie oprzędów okazywane praktycznie, przędza jebwabna, przeróbki jedwabiu z farbierstwem, wreszcie opis tkanin jedwabnych. W chwili obecnej sprawa jedwabnicza powstaje u nas znowu, zasługuje zatem choćby tylko dla tego na bliższe z nią zapoznanie się zapewne zatem odczyt znajdzie licznych słuchaczy.

═ W nadchodzący piątek, o ile wiemy, ma się odbyć ósma prelekcja na dochód niezamożnych studentów uniwersytetu. Prelekcję tę mieć będzie Professor, Doktor medycyny, Girsztowt, o zakładach dobroczynnych.

═ Zabudowanie instytutu dla kobiet dotkniętych obłąkaniem, przy szpitalu Dzieciątka Jezus, rozszerzone ma być przez postawić się mający nowy dom o piętrze, 60 łokci długi. Takie rozszerzenie zakładu wpłynie na dogodne ulokowanie chorych.

═ Omnibusy warszawskie wierne swej łacińskiej nazwie są ekwipażami *dla wszystkich*. Wczoraj widzieliśmy jak jeden z nich wiózł przez Krakowskie-Przedmieście orszak pogrzebowy z trumienką małej dzieciny. Dodać trzeba, że orszak ten mieścił się w jednym tylko przedziale omnibusa a drugi zajęty był jednocześnie przez zwykłych pasażerów.

═ Ujrzymy w tym miesiącu na scenie naszej, arcydzieło Albiońskiego wieszcza, nieśmiertelnego Szekspira—Hamleta; nieodrzeczy więc będzie podać niektóre szczegóły tyczące się tej tragedji. Myśl powziął do Hamleta Szekspir około 1597 r. (tak sądzi Drake;

Shakespeare and his Times str. 391), zapewne z przeróbki tego podania Saksona Grammatyka zamieszczonej w zbiorze nowell Belforesta. Tragedja ta pierwszy raz drukiem ogłoszoną została w r. 1603 p. t. „Tragiczna historja Hamleta Księcia Duńskiego, odegrana w Londynie przez aktorów J. K. Mości, oraz w uniwersytetach Oxfordzkim i Kembrydzkim i innych miejscach".— Jedyny egzemplarz tego wydania znajduje się w bibljotece Księcia Devonshire; następnie został wydanym Hamlet w 1604, dopełniony i dwa razy powiększony przez autora, potem w 1609 i 1611 aż nareszcie 1623 wyszedł w znakomitem wydaniu Dżonsona. Widać z tego, jak publika angielska zajmowała się tą tragedją, co jednakowoż jest najgodniejszem uwagi to, iż utwór ten nie od razu wyszedł na świat takim, jakim go obecnie widziemy, ale był przerabiany dwa razy. W drugim wydaniu Szekspir wyjaśnił wiele stron ciemnych tego najwznioślejszego ze swych utworów: dodał spotkanie się Hamleta z wojskami Fortimbrasa (akt IV sc. IV), uzupełnił znakomitą sceną modlitwy i t. d. Zestawienie obu tych kompozycji wielkiego poety znajduje się w słynnym przekładzie jego dokonanym przez Franciszka Hugo.

= W Kielcach w d. 19 marca r. b., artyści miejscowego teatru, odegrali po raz pierwszy 5-cio aktowy dramat Edwarda Lubowskiego p. t. „Żyd". Rolę główną żyda Goldsteina grał p. Carmantrant.

= Donoszą nam ze Lwowa: Około 15go Maja, spodziewaną jest tu p. Modrzejewska, zaangażowana przez pana Dyrektora teatru na kilkanaście wystąpień. Pani Modrzejewska ma grać główną rolę w komedji p. t. „Fernanda," nieznanej dotąd na warszawskiej scenie, oraz role: „Frou frou," „Ofelji i „Adrjanny Lecouvreur."

= Dziś, w teatrze Towarzystwa Dobroczynności, widowisko amatorskie. Cena krzeseł rs. 2 i 1, balkonu kop. 60.

= Wkrótce ma być wznowioną komedja tłomaczona z Francuzkiego „Samoluby", w której rolę po Rychterze ma objąć p. Rapacki.

= Zeszłej niedzieli był w Warszawie w przejeździe Mikołaj Rubinstein, śpiesząc do Wiednia. Dowiedziawszy się, że się w niedzielę odbywał koncert na korzyść ubogich wspieranych przez Towarzystwo Śgo Wincentego a Paulo, był na nim obecnym i nazajutrz rannym z pociągiem wyruszył do Wiednia, gdzie jest zaangażowanym na wystąpienie publiczne. Jeszcze w końcu tego tygodnia Rubinstein ma być z powrotem w Warszawie.

— W Niedzielę d. 26 marca w Włocławsku danym będzie koncert przez fortepianistkę Pannę Marję Pławską ze współudziałem skrzypka Pana Michała Jankowskiego.

= Jutro na jawnem posiedzeniu Sądu Kryminalnego, o godz. 10-ej, sądzoną będzie sprawa Józefa Werowskiego obwinionego o morderstwo swej żony.

— Z powodu zaszłego sporu z panem K. S., który leczył się prywatnie (w osobnym pokoju) w jednym ze szpitali tutejszych, czyli należy się od niego wynagrodzenie dla lekarza miejscowego za konsyljum, niewywołane koniecznością choroby, lecz w skutek życzenia samego chorego, a to z lekarzem z miasta przyzwanym, składa się w Redakcji „Kurjera Warszawskiego", rs. 3 pobrane od tegoż pana K. S. dla nędzy wyjątkowej.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego", od A. B. rs. 3 dla rodziny po Mścisławie Kamińskim, z prośbą, aby się pomodliła dnią 26go b. m. za duszę Wojciecha.

✝ Jutro, o godzinie 9tej z rana, w kościele powązkowskim, odprawioną zostanie Msza Święta, za dusze zmarłe familji **Gawareckich**, a to z legatu przez niegdy Magdalenę Gawarecką uczynionego, o czem Nadzór Cmentarza interessowanych zawiadamia.

—1842—

✝ Za spokój duszy ś. p. Feliksa **Borzewskiego**, w d. 17 b. m., zmarłego, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie 11-tej rano, jutro to jest w czwartek jako w dniu jego pogrzebu, na które obecni tu siostrzeńcy, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego uprzejmie zapraszają. —1840—

✝ W dniu 24ttym b. m., t. j. w Piątek, jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Anastazji z Lisieckich **Grohman**, odprawiać się będzie Nabożeństwo żałobne, o godzinie 10tej z rana, w kościele Przemienienia Pańskiego, na ulicy Miodowej; na które, pozostały mąż i córka, Krewnych i Znajomych, zapraszają. —1839—

✝ W Piątek, t. j. dnia 24go b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Damjana, syna Jana **Ciawłowskiego**, jenerał-majora, odprawionem będzie o godzinie 12tej w południe, za spokój duszy jego, Nabożeństwo żałobne, w Katedrze Prawosławnej Śtej Trójcy.

—1838—

∞ W dniu wczorajszym o godz. 7 wieczorem, za zezwoleniem władzy duchownej w Kościele Ś-go Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej pobłogosławionym został związek małżeński między p. Michałem **Piaseckim** obywatelem tutejszym, a p. Cecylją z Perkowskich **Bogulską**, wdową obywatelką. Błogosławieństwa dopełnił X. Piotr Berger wikarjusz miejscowy.

— „Gołos" donosi, że Jego Cesarska Wysokość Wielki Książe Mikołaj Konstantynowicz na pamiątkę trzechletniego pobierania nauk w Mikołajewskiej Akademji Sztabu Generalnego przeznaczyć raczył z własnych funduszów do rozporządzenia Akademji po rs: 1000 corocznie w celu dostarczenia odznaczającym się oficerom tejże Akademji środków dalszego kształcenia się za granicą, lub też udzielania nagród za dzieła napisane przez nich w materji wojskowej.

— „Gołos" donosząc o nastąpionej śmierci w Moskwie tamecznego professora Sergjusza Zarańko, przytacza że zmarły należał do znakomitych bardzo malarzy portrecistów. Między 1865 a 1870 r. wezwany do St. Petersburga wykonał portrety fam. Cesars. dla ermitażu. Portret Jego Cesarzewiczowskiej Mości Następcy Tronu dla wojska Dońskiego; portrety Wielkiego Księcia Hrabiego Jana Tołstoja, Generała Mielnikowa, Hr. Szmogłowo i innych.

— „Orłowskie Gubernjalne Wiedomosti" donoszą, że w powiecie Eleckim na 156 wiorście żelaznej Drogi Orłowsko-Grazskiej, w czasie nadzwyczajnej zamieci śnieżnej machina parowa pociągu towarowego Nr 38 zabiła 11-tu ludzi robotników którzy jej przybliżenia z powodu zamieci dostrzedz nie mogli.

= Pana Muromceff fortepianistka laureatka Konserwatorjum Moskiewskiego ma przybyć do Warszawy i zamierza podobno wystąpić z koncertem z wielką Orkiestrą w sali Resursy Obywatelskiej. (Nor. Pres.)

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Oprócz doniesienia brukselskiego „Norda,“ który w przeddzień powstania w Paryżu odkrył zamiary Komitetu insurrekcyjnego na Montmartre, żadne inne wskazówki nie dozwalały domyślać się gwałtownego obrotu jaki przyjęły wypadki w stolicy **Francji**. Korrespondent „Independ. Belge“ spokojnie, trzeźwo i wszechstronnie patrzący na rzeczy, uważał ciągle sprawę dział na Montmartre za blizką pokojowego rozwiązania: taki rezultat według niego był tylko kwestją czasu. Rząd miał trwać dalej w postawie wyczekującej, cierpliwej, oporna gwardja nie miała innych widoków prócz militarnej i narodowej ambicji, nie chciała wcale działania, a opór bierny musiałby ją w końcu znużyć i sprowadzić przewidywane zakończenie.

W takiem świetle przedstawiał tę sprawę organ używający europejskiej powagi. Nic dziwnego, że większość prassy europejskiej czerpiąca z niego główne swe dane do osądzania wypadków, miała jak najlepsze nadzieje. Istotnie sama logika obecnego położenia Francji przemawiała za pomyślnemi wróżbami. Tymczasem wojna pełna niespodzianek, wojna która dała światu Sedan i Montbelliard, miała mu dać jeszcze naostatek— powstanie paryzkie.

Nie mówimy, aby ten fakt nieszczęsny, jako skutek zbrojnego wystąpienia rządu, miał być niespodziewanym. Przeciwnie na tem miejscu przed tygodniem już wyrażono obawy, czyli siła z jednej strony nie wywoła siły z drugiej i czy repressja nie stanie się hasłem do gwałtownego oporu. Ale właśnie ta repressja była rzeczą najmniej spodziewaną. Rząd, którego naczelnikiem był Thiers, dawał wszelkie rękojmie cierpliwości i umiarkowania. Rada ministrów odbyta 15 czy też 16 b. m. według doniesienia obu agencji niemieckich, miała postanowić nieschodzenie z dotychczasowej drogi postępowania. Wszystko popierało widoki pokojowe, kiedy nagle w nocy z dnia 17 na 18 b. m. wojsko zajęło pozycje opornej gwardji na Montmartre, zabrało 40 dział, dopełniło aresztowań, zdaje się jednak że podrzędnego tylko znaczenia, a nieszczęsnym zbiegiem okoliczności uwikłało się w walkę z ludem, który siłą przyciągania i oporu dokonał tego, że przed wieczorem dnia 18 b. m. cała północna strona miasta znajdowała się już w mocy powstania.

Zrana 18 b. m. ukazała się proklamacja Thiersa zapowiadająca rozpoczęcie stanowczych działań. Musiała ona nosić datę 17 b. m. skoro działania w nocy już rozpoczęte zostały. Co mogło skłonić Thiersa do zmiany przekonań i wzięcia inicjatywy w wojnie domowej?

Czy przewidywanie, że opór na Montmartre i Belleville jest tylko miejscowym, bez żadnego szerszego znaczenia politycznego—prostym tylko wybrykiem kilku bataljonów bez planu, bez przyszłości? Czy wpływ Picarda i Vinoy, który od d. 12 b. m. rozwijać zaczął energję, jakiejby zapewne pragnęła była od niego Francja pod l'Haye i Choisy le Roi w wielkiej wycieczce Ducrota, czy też pewne doniesienie, iż gwardja oporna przygotowała już zamach na rząd i że tylko uprzedzając go można własne istnienie ocalić? Nic dziś jeszcze napewno powiedzieć nie można. Ale zdaje się, że to ostatnie przypuszczenie małe posiada za sobą prawdopodobieństwo: bo gdyby gwardja istotnie chciała wystąpić zaczepnie, nie była by sobie dozwoliła bez rozlewu krwi wydrzeć 40 dział, w pierwszej zaraz chwili zbrojnego wystąpienia wojska.

Sama proklamacja Thiersa i nawet niedorzeczną odezwa Picarda nic o zagrożeniu rządu przez opór na Montmartre nie wspominają. „Ludzie pierwotni“ mogli być wyśledzeni, gdyby organa rządowe posiadały większą czujność. Monmartre można było obserwować, oddzielić od reszty miasta i skazać na zupełną bezwładność. Cały bieg wypadków w dniach 17 i 18 wskazuje, że rząd działał z własnych pobudek nie znaglony żelazną koniecznością bronienia swego bytu, gdyż konieczność taka nie istnieje ilekroć albo opór przeciwny, albo też własne siły są zbyt słabemi aby o potrzebie zabezpieczania i utrzymywania swych stanowisk rozumnie mówić było można.

Rozwój wypadków znany jest z depesz od trzech dni podawanych. Powstanie zaczęło traktować z rządem, szczerze czy nie szczerze to rzecz inna, dość iż rząd w Wersalu wysłał na żądanie powstańców obywatela Langloisa na dowódzcę gwardji narodowej. Uznał zatem charakter miejscowy municypalny całego ruchu i starał się w jednym przynajmniej punkcie zadowolnić wymagania. Lecz nowa gmina paryzka zażądała od generała aby ją uznał za rząd, generał odmówił i skutkiem tego nastąpiło stanowcze zerwanie między komitetem broniącym interesów gminy a rządem.

Tak przynajmniej donosi Biuro Reutera pod dniem 19 w wieczór. *(Telegramy nadeszły po napisaniu tych słów).*

Ktokolwiek zawinił w obecnym wypadku, na kogokolwiek spadnie sąd historji: fakt raz nastąpiony będzie miał jak najsmutniejsze następstwa. Wojna domowa rozpali się na innych punktach tak jak wybuchnęła w Paryżu. Ruch któryby bronił tylko interesów stolicy nie miał w programie swym utrzymania rzeczypospolitej, zniesienia dzisiejszego zgromadzenia i zwołania nowej zupełnie konstytuanty, ruch bez pretensji rządzenia Francją dałby się jeszcze ukoić tak jak niekiedy za upadającego już Rzymu Cezarów legiony na chwilę przynajmniej odciągały od murów, gdy im podwyższono żołd i dano dowódzców jakich chciały. Ale ruch, który się objawia w rozmiarach zakreślonych proklamacją z Hotel de Ville, powstanie, które chce być rządem mówi o mandacie z rąk ludu i dla pozyskania tylko potrzebnych mu osobistości dopomina się ustępstw od prawowitej dotychczas władzy uznając ją przez to w samej zasadzie: taki ruch prędko i łatwo przytłumić się nie da. Otwiera on wrota nowym nieszczęściom wewnętrznym, nowym niebezpieczeństwom na zewnątrz.

Prusacy stoją o niecałą milę od głównego ogniska tych opłakanych wydarzeń. Nienawiść podsycana ciągłą arrogancją strony przeciwnej i nieprzyzwoitością pana Picarda, który w swoim „Electeur libre“ w chwili rozognienia umysłów wykłada i zaprzysięga się jako polityka odwetu nie będzie nigdy polityką Francji, nienawiść ta może łatwo wywołać jakieś pogwałcenie praw międzynarodowych na Niemcach zamieszkałych w Paryżu, a wtedy z niewzruszoną prawie pewnością powiedzieć można, iż wojska niemieckie nie będą się żalić i uskarżać, ale wprost wejdą do miasta i same poszukają sobie satysfakcji. Będzie to nowy początek wojny i jeżeli tylko krew zbroczy stolicę Francji, wrażenie tego faktu na prowincji będzie tak wielkie, iż rząd, któryby chciał koniecznie utrzymać się w przy-

szłości na moralnych swych podstawach, musiałby koniecznie przyjąć solidarność z żywiołami gorętszemi dopominającemi się zemsty za Paryż. Wojna byłaby dla takiego rządu obowiązkiem.

Godzi się jednak przewidywać że wypadki nie zajdą tak daleko. Druga możliwość nasuwająca się na myśl iż rząd francuzki czując się zbyt słabym do poskromienia Paryża sam od siebie zażąda pomocy pruskiej, znajduje zaprzeczenie w prawości tego rządu. Thiers jest uczciwym Francuzem i nie wchodziłby nigdy w przymierze zaczepno-odporne z Niemcami przeciwko najczerwieńszej nawet demagogji paryzkiej. Byłoby to straszniejsze jeszcze od Sedanu.

Co do tej demagogji i kommunizmu i przyznać potrzeba, że dotychczas przynajmiej prócz kilkunastu czerwonych a lepiej powiedzmy obskurnych zupełnie nazwisk, w całym ruchu nic jeszcze takiego, coby mogło mieć związek z dwiema po wyższemi potwornościami na jaw nie wystąpiło. P. Thiers mówi wprawdzie o komunizmie ale ma widać na myśli tylko to ogólne usposobienie, którem, jak gdyby powietrzem, oddychają umysły na Montmartre. P. Picard dalej się posuwa, zarzuca już wyraźne tendencje, zbrodnie, w mowie swej jest równie brutalny jak ci robotnicy w bluzach, ktorych nikt przecież nie uczył ani mądrości politycznej, ani nawet towarzyskiej przyzwoitości. Oprócz rozstrzelania dwóch generałów, powstańcy nie dopuścili się żadnego gwałtu, przeciwnie ze wszystkich sprawozdań nawet „Journal Officiel“ widać że postępowali z wielką ostrożnością porządkiem i umiarkowaniem. Śmierć obu generałów musiała nastąpić z nieznanych nam powodów. Kto wie, czy generałowie ci nie przyjęli względem przywódców ruchu pewnych zobowiązań, których następnie dotrzymać nie mieli odwagi?

Proklamacje nowego rządu w Paryżu zarządzają wybory na 21 b. m. Przywódzcom chodzi zatem o jak najprędsze urządzenie gminy według swoich pojęć i interesów. Ustanowienie komitetów sekcyjnych po merostwach i urządzenie municypalności, jako najwyższej osoby moralnej w stolicy, spotęguje jej opinję publiczną, rozumie się na korzyść twórców nowego porządku rzeczy. Proklamacje powyższe tonem swoim nie wiele dobrego zapowiadają. Pisane są bez głębszego rozumu, gwałtownie i nieprzyzwoicie. Obie strony nie szczędzą sobie przezwisk i wymysłów. Żadna z nich nie pokazuje, aby stała na wysokości wypadków.

Jeżeli za złe trzeba wziąć p. Thiersowi użycie środków repressyjnych, objawienie ich w proklamacji z oskarżeniami co najmniej przedwczesnemi, jeżeli p. Picard potępiać trzeba za jego sprężystość nie na czasie i przebiegłość dyplomatyczną nie w miejscu,— to odezwy późniejsze wydane już w Wersalu świadczą o takiej nieradności umysłów rządzących, iż ją prawie do niedołęztwa przyrównać można.

A właśnie nigdy może rozum i energja z rozumem i miłością kraju zespolona—wolna od nienawiści będącej zawsze i wszędzie złym duchem dziejów—nie była tak potrzebną jak w obecnej chwili. Montmartre zamieniło się dziś w Paryż. Jak rzucenie się na Montmartre było nieroztropnością, tak rzucenie się na Paryż byłoby szaleństwem. Wreszcie gdzie szukać sił dostatecznych—jak polegać na wojsku, które dało już przykład odstępstwa? Pozostawałoby udanie się o pomoc do Prusaków. Lecz na to ani Thiers ani żaden z jego następców nigdy się nie odważy.

Rząd gromadzi wojska w Wersalu—ale czyni to tylko dla własnego bezpieczeństwa nie dla napadu na Paryż. Rząd nie chciał być cierpliwym 17 marca, będzie z konieczności cierpliwym 21 b. m. i wiele jeszcze dni potem. Konstytuanta, która miała się zebrać 20 b. m. w Wersalu może się ulęknie ruchów i posiedzeń zaniecha, poprzestając na tem co wyprodukowała w Bordeaux — aż do czasu uspokojenia kraju. Zgromadzenie się tego ciała reprezentacyjnego mogłoby na razie wybawić z kłopotu p. Thiersa, ale nie wybawi Francji z nieszczęść.

Nie przypuszczamy, aby rząd francuzki uciekał się dziś do uśmierzenia Paryża siłą. Byłby to początek politycznego i narodowego rozkładu Francji i tylko genjusz bohaterów, aniołów cnota, mogłyby kiedyś ten rozkład powstrzymać. W każdym razie rząd Thiersa przez pośpiech uczynił już prawie niemożliwem dalsze swe istnienie, ale dopóki niema nadziei ustalenia regularniejszych stosunków nie powinien schodzić ze stanowiska. Przyjmie on zapewne polytykę ostrożności i cierpliwości, uzna błąd swój i ustąpi, skoro tylko ruch przejdzie granice Paryża i ogarnie prowincje.

Lecz takie jego natężenie jest nieprawdopodobnem i wcale go sobie nawet życzyć nie należy. Paryż zwalczony zostanie przez sam czas, tak jak byłoby zwalczone Montmartre. Gdyby zaś przeciwnie dobro Francji wymagało stłumienia ruchu, francuzcy mężowie stanu znajdą wyręczycieli w wojskach niemieckich, które bez ich przyczynienia się mogą wziąć za powód utrzymywanie większych sił zbrojnych w Paryżu nad 40,000 zastrzeżone konwencją i wkroczyć do miasta dla przywrócenia porządku. Lecz czyby to było istotnie z dobrem Francji?

(Nord. Allg. Ztg, Indep. belge.)

Wiadomości Telegraficzne.

Paryż 19go z rana.—Dzienniki donoszą, że Thomas i Lecomte rozstrzelani zostali w ogrodzie przy ulicy des Rosiers, gdzie komitet centralny ma swoje siedlisko. Umierali oni jak na walecznych żołnierzy przystało.

„Journal des Debats“ nazywa d. 18 najsmutniejszym w dziejach Francji. i wzywa dobrych obywateli do popierania rządu.

„Electeur libre“ donosi, że wczoraj wieczorem gwardja z Montmartre zajęła gmach sztabu jeneralnego na placu Vendôme. Stronnicy komitetu centralnego wygłaszają zamysły jak najbardziej pokojowe, chcą oni tylko na swem czele człowieka z własnego wyboru, któryby przyjął imperatywny mandat bronienia rzeczypospolitej.

Paryż 19-go w południe.— „Journal Oficiel“ tak opisuje wypadki sobotnie: Oszańcowana pozycja na Montmartre została w krótkim czasie zdobytą i miano już odprowadzać działa do arsenału, gdy nagle gwardja z ludem wpadła na żołnierzy i odebrała im broń. Wiele batalionów otoczonych zostało zupełnie przez tłumy ludu, inne musiały się cofnąć. Gwardja niestawiła się na wezwanie dla przywrócenia porządku. Pod wieczór opanowano gmach sztabu gwardji narodowej. Powstanie zapanowało nad miastem.

Paryż, niedziela 19 marca po południu. —Powstańcy wywiesili czerwoną chorągiew na ratuszu, który oto-

czony jest barykadami. Komunikacje nie są jednak wstrzymane. Do chwili obecnej niedoniesiono o żadnem starciu.

Paryż, 19go.— „Journal Officiel" donosi z Wersalu pod dniem wczorajszym: Dziesięć tysięcy ludzi (było razem czterdzieści) pod wodzą Vinoy, skoncentrowano w Wersalu. Wszyscy urzędnicy i dowódcy zjechali tamże. Podobno prezesem sądu, który skazał na rozstrzelanie Lecomta i Thomasa, był Assy, niegdyś podżegacz rozruchów w Creuzot. Sztab Vinoy, zamknął się był wczoraj w Ecole militaire przed zupełnem ustąpieniem z Paryża. Powstańcy wznoszą ciągle barykady, szczególniej na Martyrs, Trudaine, Clignancourt, St. Denis, Rochechouart, St. Antoine i około ratusza. W innych okolicach spokoj. Komunikacje zwykłe wstrzymane. Z wyjątkiem rozstrzelania obu generałów i zamordowania Oficera na placu Pigalle żadnych gwałtów. Chanzy wczoraj wieczorem zaraz po przybyciu aresztowany i osadzony w Chateaurouge. Dziś wieczorem deputowani obecni w Paryżu, zbiorą się na prywatne narady. Spodziewane jest przybycie wojsk do Wersalu.

Paryż 19-go po południu.— Komitet centralny gwardji narodowej składa się z następujących osobistości: Assy, Bellevray, Ferrat, Babek, Morcan, Dupont, Varlin, Bourtier, Mortier, Gouhier, Valette, Jourde, Rousseau, Lullier, Blanchet, Grollard, Baron Geresme i Pongeret.

Paryż 19 go po południu.— Rząd wydał następującą proklamację datowaną 19 go i podpisaną przez obecnych w Paryżu ministrów: Dufaure, Favre, Picard, Simon, Pothuau i Leflô: Żołnierze gwardji narodowej miasta Paryża! Komitet który przyjął nazwę „Komitetu centralnego", przywłaszczył sobie pewną liczbę dział, okrył Paryż barykadami, strzelał do obrońców porządku, zabrał jeńców i w końcu z zimną krwią zamordował jenerałów Lecomta i Thomasa.

Co za jedni są członkowie tego komitetu? Nikt ich nie zna, nikt nawet nie może się domyśleć do jakiego stronnictwa należą. Czy są komunistami, bonapartystami czy też prusakami? Czy wydała ich potrójna koalicja? Jakimikolwiek jednak są, są przedewszystkiem nieprzyjaciołmi miasta Paryża który wystawili na rabunek,— są wrogami Francji, którą Prusakom na łup oddają, są wrogami rzeczypospolitej, którą prowadzą pod jarzmo despotyzmu. Godne obrzydzenia występki popełniane przez tych ludzi odejmują tym, którzy by chcieli wstąpić w ich ślady wszelkie usprawiedliwienie. Czy zechcecie wziąć na waszą odpowiedzialność ich morderstwa i przestępstwa, które będą tylko wzrastać.

W takim razie pozostańcie w domu. Jeżeli zaś chodzi wam o waszą cześć i o najświętsze interesa, w takim razie zgromadźcie się około rządu, rzeczypospolitej i Zgromadzenia Narodowego.

Londyn 20go Marca.— Do biura Reutera donoszą z Paryża pod datą wczorajszą: Merowie miasta wysłali do Wersalu deputację w której domagają się usunięcia jenerałów Vinoy, Aurelles, Valentin i Ferry; a mianowania na ich miejsce Billauta, Langlois, Adama i Doriana. Rząd zgodził się na mianowanie jen. Langlois na jenerała dowodzącego gwardją narodową.

Langlois udał się do ratusza i nie chciał uznać komitetu centralnego, który w skutek tego oświadczył, iż nie uznaje nominacji Langlois. W obwarowanych miejscowościach na Montmartre i Belleville urządzone są przez powstańców sygnały, za pomocą których oba te punkta mogą się porozumiewać.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 22 Marca godz. 12 z rana.

Paryż 20-go. — Komitet centralny w manifeście swoim zapewnia, że powstał ze swobodnego głosowania 215 bataljonów gwardji narodowej; oddala obwinienie, że był sprawcą nieporządków, naznacza dzień 22-go na wybory do rad gminnych i oświadcza, że jest zdecydowany uszanować traktaty preliminarjów pokojowych. Manifest wzywa prowincje do komunikowania się z komitetem przez delegowanych; oświadcza, że wolność prasy będzie szanowana, udziela amnestję dla przestępców politycznych, znosi nieustające sądy wojenne w armji. Gwardja narodowa wdarła się do biur redakcji dzienników „Gaulois" i „Figaro" i poprzykładała pieczęci. Policjant padł od strzału, wielu byłych policjantów aresztowano. Według dzienników paryzkich, Paryż znajduje się obecnie w zupełności w posiadaniu gwardji narodowej.

Paryż 21-go.— Manifest merów paryzkich i deputowanych oznajmia, że komitet centralny zgodził się na środki przez nich proponowane. W razie przyjęcia przez Zgromadzenie narodowe projektów komitetu, porządek w zupełności powróci. Projekta są następujące: Wybór wszystkich naczelników gwardji narodowej, ustanowienie rady miejskiej wybranej przez obywateli.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

„Nieszczęście nigdy nieprzychodzi samo jedno."

Wiktor Hugo, poeta ludzkości, utracił znowu jednego z dwóch swoich synów.

W dniu 18 b. m. w Arcachon pod Bordeaux umarł Karol Hugo, pracownik polityki, literat i dziennikarz.

Urodził się w Paryżu w r. 1826, karjerę a raczej pracę życiową rozpoczął po r. 1848, jako *attaché* ministerjum spraw zagranicznych i jednocześnie jako sekretarz Lamartina.

Genjalnym ojcom zwykle nieudają się genjalne dzieci, syn jednakże wielkiego poety był politykiem rozumnie sądzącym sytuacje wśród których się znajdował, literatem zdolnym i wykształconym i dziennikarzem sumiennym i namiętnym.

Jako redaktor dziennika p. t. „l'Evenement" za artykuł przeciwko karze śmierci, odsiedział w r. 1851 dwa miesiące w więzieniu. Po *drugim grudnia*, Karol, wraz z ojcem i bratem Franciszkiem, znakomitym tłomaczem dramatów Szekspira, ulegając karze wygnania, pracował na wyspie Jersey aż do roku 1869. W roku tym, w maju, podczas plebiscytu obaj bracia z poczucia obowiązku powrócili do Paryża i zaciągnęli się do legjonu redaktorów dziennika „le Rappel."

Zmarły Hugo napisał kilka powieści, kilka komedji i z romansu p. t. „Nędznicy,“ ułożył dramat i wystawił go w r. 1863 w brukselskim teatrze Galeries St. Hubert.

Powodzenie dramatu było wielkie. Belgowie flegmatyczni, w obec błyszczących idei wielkiego poety otwierali swoje żółwie oczy i dziwili się, że zdramatyzowanych „Nędzników,“ wygnano ze wszystkich scen w Paryżu;—boć moralność tego utworu jest treścią moralności ewangelicznej, boć to epopea, która oświeca wszystkie nędze społeczne i powtarza wielkim głosem: kochaj bliźniego swego....

Karol Hugo pogrzebionym został na cmentarzu miasteczka Arcachons. Sędziwy ojciec nad mogiłą syna wyrzekł tylko dwa słowa: Idź duszo!—

TEATR WIELKI.

Dziś: **Cyrulik Sewilski.** (Abonament A. Nr. 11).
Jutro: **Cyrulik Sewilski.** (Abonament B. Nr. 11).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Safanduły:**
Jutro: **Skąpiec.** -**Zbudziło się w niej serce.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 10 (22) Marca 1871 r.

Monety i Papiery	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. 6 k. 20				
Dukaty Hol. rs. — k. — rs. 3 k. 55				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	--	-
Listy Zast. 3 okresu, I s. za rs. 100	90	75	90	33
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	88	75	88	33
Listy Zast. nowe 5-z r. 1869	88	17	87	83
Listy Zastawne miasta Warszawy	84	25	83	83
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego	100	—	99	75
Listy Likwidacyjne rs. 100	72	94	72	61
Bilety Banku Cesars. za r. 1860	91	75	91	25
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	144	--	—	-
„ „ „ z r. 1866	142	.	—	-
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	71	50	70	75
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej .	68	—	—	—
Akcie Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . .	—	—	—	-
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.	—	—	—	—
Akcje Banku Handlowego Warsz.	-	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	145	50	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	--	—	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej	—	—	-	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	104	--	103	50

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 100
Od Likwidacyjnych kop. 123⅓
Od Listów Zastawnych nowych kop. 125
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 237½
Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 113 k. 10 rs. 112 k. 80
Londyn: 3 m. funt. st. rs. 7 kop. 70 rs. 7 kop. 68
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. — k. — rs. — k.—
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w. rs. 91 k. 50 rs. 91 k. 20

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia 21 marca 1871 r.

	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem
Termometr R. wskazywał st. ciepła	1.0	3.7	2.5

Dnia 21 największe ciepło 4.1 najmniejsze ciepła 0.5 st.
Barometr do południa opadał nieznacznie, potem się wznosił.
Wiatr wschodni.
Niebo pochmurne.
Dziś o godzinie 7 rano ciepła stopni 1.1 R.; barometr się wznosi, wiatr wschodni.
Wschód słońca o godz. 6 min. 1.
Zachód słońca o godz. 6 min. 15.
Długość dnia godz. 12 min. 13.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. 6 stóp cali 8.

— **Okowitę** płacono dnia 20 marca hurtową składniczą za garniec od kop. 133½ do kop 134. Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. 135 do 136 kop.

Patrz dalszy ciąg „Kurjera“ stronnicę 9, 10, 11 i 12.

— *W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonaw: za Nr 61, 66 i 67 wydanym, zamieszczono:*— Z powodu zbliżającej się pory, w której mieszkańcy wydalać się zwykli z miasta na letnie mieszkania w okolice Warszawy, polecam Kommissarzom cyrkułowym, mieszkańcom stałym tutejszym, życzącym sobie w powyższy sposób przepędzić lato, wizować na ten cel książki legitymacyjne, wzmiankując, że okazicielom takowych z familją i służącemi, jeżeli ci z niemi wydalają się, dozwolonem zostaje przebywać w takim to miejscu przez czas określony; mieszkańcom niestałym, którym pasporta w terminie nie upłynęły, wizować takowe, do miejsca wyjazdu—a rodziny urzędników niezapisanych do ksiąg stałych, zaopatrywać w pasporta zwyczajne.

— Ażeby raz na zawsze położyć koniec nadużyciom pod względem wyrzucania na ulicę z podwórzy i w ogólności z domów, a szczególniej z domów położonych w dawnym pierwszym a obecnie Zamkowym cyrkule, polecam Naczelnikowi straży ogniowej zarządzić, iżby niższe stopnie oddziału oczyszczania miasta, przy wywożeniu nieczystości, w razie dostrzeżenia gdziekolwiek, że w kupach zebranych z ulic śmieci, znajduje się gruz lub nieczystości wyrzucone z podwórzy albo domów, to takich kup nie zbierali, lecz natychmiast dawali znać o tem miejscowemu Kommissarzowi, w celu niezwłocznego przekonania się o stanie rzeczy na miejscu. Wkładam zaś obowiązek na Kommissarzy, po otrzymaniu podobnego doniesienia, okoliczność tę bez najmniejszej zwłoki czasu rozpoznać na gruncie i jeżeli okaże się, że wspomnione nieczystości rzeczywiście wyrzucono z podwórza, to niezależnie od znaglenia winnego właściciela do wywiezienia takowego własnym kosztem,—za dopuszczenie tego nieporządku, przedstawić jeszcze do dotkliwej kary pieniężnej—a stróża odesłać po ukaranie do aresztu policyjnego.

— W dalszym ciągu rozporządzenia zamieszczonego w rozkazie do Policji za Nr 63, w którym wzmiankowano o uznaniu przez Towarzystwo opieki nad zwierzętami, za dobre, kagańców skórzanych dla psów, widzę potrzebę wyjaśnić dla wiadomości i zastowania się, że psy nietylko w skórzane kagańce ale i w metalowe mogą być zaopatrywane, podług życzenia ich właścicieli. (Gaz. Polic).

— *W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 68 wydanym zamieszczono:*— JW. Jenerał-Feldmarszałek Namiestnik Królestwa, po zniesieniu się z Ministrem Spraw Wewnętrznych, uznał możebnem, do czasu nowych przepisów paszportowych, dozwolić mieszkańcom guberji: Warszawskiej, Petrokowskiej, Łomżyńskiej i Siedleckiej, przejeżdżać drogami żelaznemi przez te gubernje przechodzącemi bez pasportów, jedynie za książkami legitymacyjnemi, nie tylko do miejsc położonych w obrębie swojej gubernji, jak to było dozwolonem cyrkularnem rozporządzeniem Namiestnika, z dnia 19 (31) sierpnia 1868 r. za N-mi: 13030 i 13039, lecz i do innych miejsc na całej przestrzeni drogi żelaznej, znajdujących się w terytorjum sąsiedniej gubernji, pod następującemi warunkami:

1. Mieszkańcy wymienionych 4-ch gubernji, dla przejazdu drogą żelazną przez ich gubernje przechodzącą do miejsc położonych w obrębie tej gubernji mogą wydalać się bez pasportów jedynie za książeczkami legitymacyjnemi:

a) na czas nie dłuższy jak dni 14, bez wyjednywania zezwolenia miescowej władzy policyjnej na takowe wydalenie się i bez poświadczenia w książeczce legitymacyjnej o dozwoleniu wydalenia się.

b) Na czas od dni 14 do 1 miesiąca nieinaczej, jak za zezwoleniem miejscowego wójta gminy lub burmistrza, który jost obowiązany zaznaczyć w książce legitymacyjnej, o zezwoleniu wydalenia się z wyszczególnieniem na jaki termin.

2. W razie potrzeby wydalenia się do miejsc, na przestrzeni drogi żelaznej położonych, w obrębie sąsiedniej gubernji, na jakikolwiek przeciąg czasu, lecz nie dłużej nad jeden miesiąc, mieszkańcy wspomnionych gubernji winni wyjednywać sobie poświadczenie w książce legitymacyjnej, u miejscowego wójta gminy lub burmistrza o zezwoleniu wydalenia się, z wyszczególnieniem terminu.

3. W celu wydalenia się koleją żelazną na czas dłuższy jak jeden miesiąc, chociażby do miejsc położonych w obrębie swojej gubernji, jak również na przyjazd do Warszawy na jakikolwiek termin, każdy z mieszkańców obowiązany jest posiadać formalny pasport.

4. Mieszkańcy miasta Warszawy mogą również udawać się drogami żelaznemi: Warszawsko-Wiedeńską, Warszawsko-Bydgoską, Warszawsko-Terespolską i Petersburgsko-Warszawską, jedynie za książkami legitymacyjnemi do miejsc położonych na linji wspomnionych dróg w obrębie tak Warszawskiej jako i sąsiednich z nią gubernji, lecz nie inaczej, jak za zezwoleniem właściwego Kommissarza policyjnego i na termin nie dłuższy jednego miesiąca, z wyszczególnieniem w książce legitymacyjnej na jaki czas wydalenie się dozwolonem zostało.

5. Ograniczenia postanowione w wymienionym Cyrkularzu JW. Hrabiego Namiestnika za NN-mi 13030 i 13039, wyszczególnione w rozkazach do Policji z roku 1868 za Nr 270 i 296 względem dozwalania wydalać się za książkami legitymacyjnemi osobom zostającym pod dozorem policyjnym, spisowym podczas poboru rekrutów i osobom stanu duchownego, winny być również przestrzegane przy udzielaniu zezwolenia na wydalenie się drogami żelaznemi.

6. Samo z siebie wynika, że dozwolenie przejazdu drogami żelaznemi bez pasportu za książką legitymacyjną, dotycze jedynie miejscowości położonych na tych drogach w obrębie kraju tutejszego z czego wypływa że mieszkańcy gub. Łomżyńskiej i Siedleckiej, życzący udawać się drogami żelaznemi przez te gubernje przechodzącemi, do miesc położonych w sąsiednich gubernjach Cesarstwa, powinni być zaopatrzeni w ustanowione pasporta.

O czem dla wiadomości i zastosowania się ozmajmiam podwładej mi Policji. (Gaz. Polic).

— W dniu onegdajszym, znajdowało się na widowiskach osób: w teatrze Wielkim 558, w teatrze rozmaitości 372.

— W dniu onegdajszym, pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn—, kobiet—; na cmentarzu katolickim mężczyzn 3, kobiet 2, dzieci 4; na cmentarzu ewangelicko-augsburgskim i reformowanym mężczyzn—, kobiet 1; na cmentarzu starozakonnych mężczyzn—, kobiet 1.

— O onegdajszym pożarze podajemy szczegóły z Gazety Policyjnej, onegdaj o godzinie 10-tej wieczorem, w Przedmieściu Pradze, na ulicy Dziwnej, z niewiadomej dotąd przyczyny, w domu pod Nr 93, zapaliły się zamknięte komórki drewniane: znajdujące się w takowych kury, pies łańcuchowy, a także drzewo, klej, wartości rs. 300, spaliły się; zabudowanie zaś, które nie było ubezpieczone, w części przez ogień a w części przez rozebranie uległo zniszczeniu; dalsze szerzenie się ognia działaniem straży ogniowej zostało wstrzymane. Przy przyjeździe 5-tej części straży do ognia, beczka przewróciwszy, się przygniotła żołnierza tej części, Leona Witkowskiego, który użala się na ból w piersiach i nogach. Odesłano go do szpitala Pragskiego na kurację i podług opinji lekarza, życie jego znajduje się w niebezpieczeństwie.

— Adam Powiłajtys, żołnierz części 4-tej straży ogniowej, prowadząc konia do pojenia, uderzony został przez tegoż nieszkodliwie kopytem w lewą stronę twarzy. Odesłano go do szpitala Ś-go Ducha.

— Na ulicy Nowy-Świat, dostrzeżonym został przez Policję w stanie bezprzytomnym Zachar Antonów, żołnierz Kutnowskiej etapnej komendy, ze złamaną lewą nogą. Żołnierz ten odesłany do Ujazdowskiego szpitala wojennego i o wypadku tym polecono wyprowadzić śledztwo.

— W cyrkule Jerozolimskim, starozakonny Moszek Sztorkant wyrobnik, upadł i złamał sobię nogę lewą. Odesłano go do szpitala starozakonnych. (Gaz. Polic).

— **Zakład czyszczenia pierza i puchu**, Nr 32, ulica Długa, w domu „Potkańskie" zwanym, przyjmuje do czyszczenia codziennie, z wyjątkiem świąt, pierze i puch, oddzielając z nich: kurz, brud i domieszki, oraz szkodliwe wyziewy, po osobach chorych i zmarłych. Czynność odbywa się na poczekaniu. Tamże nadszedł transport nowego pierza i puchu, które się sprzedają po cenach stałych, umiarkowanych. (2—3) —1646—

— **Feliks Gnuss**, Dentysta, plombuje zęby zepsute, oraz wprawia zęby sztuczne, sposobem najpraktyczniejszym po cenach bardzo umiarkowanych. Przyjmuje cierpiących na zęby od 9tej z rana do 5tej po południu.—Biednym udziela pomoc bezpłatnie od 8ej do 9tej z rana, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, wprost Zamku, Nr 111 nowy. (4—6) —1264—

Zakład Leczniczy dla chorych na oczy

Dra Dobrzańskiego,

Lekarza oddziału ocznego w Szpitalu Dzieciątka Jezus, *ulica Erywańska (Plac Zielony), Nr 1066Ł (nowy 10).*

Chorzy pozostający na kuracji w Zakładzie, za utrzymanie, pomoc lekarską i lekarstwa, opłacają w pokojach oddzielnych od 1 rs. do 2 rs., w spólnych 50 kop. dziennie od osoby; Za operacje honorarium wnosi się oddzielnie, stosownie do umowy. Porada dla chorych biednych przychodnich odbywa się codziennie od godz. 10 do 11 przed południem. (3—6) —1359—

DONIESIENIA.

Stowarzyszenie Spożywcze „Merkury,"

zawiadamia, że zawarło układ rabatowy z P. Stanisławem Żydokiem, o sprzedaż mięsa dla stowarzyszonych w jatce jego za Żelazną Bramą, pod Nr 22. Marki zwrotne są oznaczone stemplem: „Jatka." (3—3) —1614—

Pracując przez lat kilka w jednym z pierwszo-rzędnych Magazynów, teraz przyjmuję **Krawieczczyznę** do domu i wykonywam ją podług ostatniej mody z jak największą starannością i sumiennością za przystępną cenę i takową na czas oznaczony wypełniam. — **M. S.**, Plac Sgo Aleksandra, Nr 1740, nowy 12, w oficynie na 2-giem piętrze, Nr 6 mieszkania. Bliższa wiadomość u Stróża. (1—3) —1845—

Osoby które raczyły dać zaliczenie na następujące

Numera Ruskiej 5% Pożyczki z 1864 r.,

16678/3, 15945/42, 9028/37, 15455/25, 7484/6, raczą się zgłosić po odbiór takowych, gdyż numera powyższe mylnie podane zostały.

Władysław Bersohn et Comp.,
(2—3) —1798— Senatorska, Nr 468/9.

Elektoralna

Nr założenia Rzymu 755 (20 nowy), obok Solnej, w Warszawie.

MĄKA NA BABY,

Banacka, Cesarska, oraz Kwiat pszenny i inne gatunki tańsze. **DROŻDŻE** wiedeńskie prawdziwe,
Poleca Handel Win Prószyńskiego (dawniej Łopatto)
(4—9) —1687—

Sklep z oknem i dużym Pakamerem,

o trzech oknach, bardzo widnym, na Handel Towarów Łokciowych jest do wynajęcia od Wielkiej-Nocy r. b., za Żelazną bramą, w domu Nr 962. Wiadomość tamże u Właściela domu. (2—3) —1572—

Najlepsza MUSZTARDA,

w różnych gatunkach, **w niczem nieustępująca zagranicznym**, nabyć ją można w każdym czasie w Fabryce **A. SCHWEITZER**, w większych lub mniejszych ilościach, to jest na **garnce**, **kwaterki**, oraz w **słoikach**, po umiarkowanych cenach, przy ulicy Królewskiej, w domu P. Hessego, pod Nr 1068/9. (1—3) —1854—

Mamka młoda

ze świeżym pokarmem, poszukuje miejsca. Ulica Biała, Nr 885 (nowy 1), u Akuszerki. (1—1) —1843—

MAMKA

ze świeżym pokarmem, życzy sobie przyjąć obowiązek. Wiadomość przy ulicy Kapitulnej pod Nr 539, u Akuszerki. (1—1) —1833—

Guwernantki, Nauczycieli

wszelkich umiejętności, **Metrów** muzyki, **Bony** i **Osoby** do towarzystwa przeróżnej narodowości, rekomenduje **Marja Dąbrowska**, Krakowskie-Przedmieście Nr 7, pałac W-go Grodzickiego, w drugim dziedzińcu, w pawilonie lewym, 1-sze piętro, Nr mieszkania 44.
Tamże żądają **Nauczyciela** języka włoskiego.
(6—6) —931—

Potrzebny jest Rządca do domu

w Warszawie, któryby posiadał około Rs. 1,000, z zabezpieczeniem na 1-szy Numer hypoteki; zgłosić się można na ulicę Nowolipki i róg Karmelickiej, Nr 18, do Mendelsborga, z rana do 9-ej, po południu od 2-ej do 4-ej. — Tamże jest **KOLONJA** do sprzedania, cztery wiorsty za Rogatkami Grochowskiemi, z ładnym Domkiem i Gruntem.
(1—3) —1834—

Folwark Zamienie, w pow. Nowominskim, gub. Warszawskiej położony, około 300 dzies. (20 włók) rozległości mający, od Warszawy koleją o godzinę drogi, od stacji zaś kolei Terespolskiej Minsk, wiorst 3 oddalony, jest do sprzedania lub wydzierżawienia od przyszłego S-go Jana r. b. Bliższa wiadomość o warunkach sprzedaży lub dzierżawy, w Księgarni Dzwonkowskiego, w Warszawie, ulica Miodowa, Nr 482, nowy 6, lub u W-go Wincentego Kryńskiego, w Zamieniu mieszkającego. (1—1) —1848—

OWCZARNIA ZARODOWA

w Pławowicach,

w Królestwie Polskiem, gubernji Kieleckiej, powiecie Miechowskim, o milę od Proszowic położonych.

sprzedaje po cenach stałych



BARANY



pełnej krwi Negretti,

Owczarnia ta czystej krwi, z Cesarskiej Owczarni Holitsch pochodząca, umiejętnie przez JW. Wincentego Łodzia Rogalińskiego w Sędziszowie w Galicji prowadzoną była i słynęła od lat wielu z obfitości, cienkości i wyrównania wełny. W przeszłym roku w całości zakupioną i do dóbr **Pławowice** przeprowadzona została. Obecnie Owczarnia ta prowadzonę jest przez W-go Juljusza Sypniewskiego znanego Sortjera z Księztwa Poznańskiego. (6—12) —9901—



Ogród warzywny-Domek.

Ogród zawierający 31,000 łokci kw., około ulicy Nizkiej, zaraz do wydzierżawienia lub sprzedania częściowo albo w całości. **Domek** mały z Placem w tejże okolicy, bez długu, do sprzedania lub zamiany na większy Dom, z przyjęciem długów. **Summa** hypoteczna w szacunku za powyższe nieruchomości przyjętą być może. Wiadomość przy ulicy Siennej pod Nr 1490b. u Stróża Jakóba. (1—3) —1853—



Przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, pod Nr 398, dostać można **KAMASZY** mężkich z hamburgskiego towaru na dubeltowych podeszwach, kilkadziesiąt par, za nader przystępną cenę; za trwałość zapewniam. — **W. Lorentz.** (1—2) —1822—

ZAKŁAD FRYZJERSKI I PERFUMERJA

ALEKSANDRA LIPINK, ulica Nowy-Swiat, Nr 41 nowy.

Poleca wyroby najświeższej mody, w znacznym wyborze gotowe, oraz obstalunki jak najakuratniej wykonywają się, po cenach przystępnych. **Gabinety** oddzielne **damski i męzki** dla ubierania głów, przytem **Maszyna Angielska** do czesania włosów.

Oryginalne francuzkie wyroby, jako to Pudry: **Veloutine, du Japon, Ylang-ylang**; Perfumy, Pomady, Olejki, Wody do czernienia włosów, Mydła Glicerynowe, Savon do Thridace, Savon Impérial de Russie, Savon du Harem i t. p. (2—3) — 1742 —

Nader ważna wiadomość.

Okrycie Dachów i Rynien nitowanych najnowszej konstrukcji, z zaręczeniem 10-letniej konserwacji bezpłatnie. — Kilkakrotnie ogłaszane w „Dzienniku Powszechnym" w dniu 3 (15) Września, za Nr 202 w r. 1866, w „Gazecie Handlowej" z tej samej daty, w „Gazecie Przemysłowej Krakowskiej" za Nr 88 i 89 w r. 1867," w „Przeglądzie Technicznym Ruskim" za Nr 4 w dniu 18(30) Kwietnia w r. 1868. Okrycie Dachów i Rynien nitowanych najnowszej konstrukcji, przez Techników specjalnych było gruntownie zbadane i uznane za najlepszy i najtrwalszy system, który odpowiada wszelkim wymaganiom, co do trwałości i praktyczności. Roboty takowe wykonywa, oraz wszelkie reperacje Dachów i Rynien, Fabryka Wyrobów Blacharskich i Krycia Dachów, przy ulicy Nowowiniarskiej, w domu pod Nr 5(1800). (6—6) —1238— **J. Blaupapire.**

UWIADOMIENIE

od Moskiewskiego Domu handlowego dostawców dworu

BAZYLEGO PERŁOW

I SYNOWIE.

Mamy honor zawiadomić Szanowną Publiczność że od d. 20 lutego (3 marca) r. b., otworzyliśmy w Warszawie drugi **SKŁAD HERBATY**, przy ulicy **Długiej, Nr 11 nowy, obok Cerkwi Prawosławnej.** Zaopatrzony w najświeższe i doborowe gatunki Herbaty. **Cukier** po cenach fabrycznych, **Kawa** podług cen hurtowych. Dla PP. życzących zajmować się sprzedażą od siebie herbaty naszej firmy, warunki też same, jakie są w takimże naszym składzie istniejącym przy ulicy Nowy-Świat, Nr 31, **B. Perłow i Synowie.** (7—15) - 1348—

Ktoby sobie życzył nabyć **POSSESJĘ** na Pradze, w blizkości Kolei Petersburgskiej, pod barDzo korzystnemi i dogodnemi warunkami, raczy się zgłosić na Stare-Miasto pod Nr 63, do Pani Buczyńskiej. — Tamże potrzebną jest **POŻYCZKA 1,200 Rs.**, na spłacenie z pierwszego Numeru hypoteki i na tenże umieści się. (4—6) —1623—

Dwunasto lub dwudziesto-cztero-letnia dzierżawa

do odstąpienia zaraz,

bez pośrednictwa osób trzecich.

(Z powodu wyjazdu się odstępuje).

Gotówki potrzeba do 4,000, z Inwentarzem, Gleba pszenna, 2 Ogrody owocowe, 2 Domy mieszkalne, z Zabudowaniami dobremi; dochodu przynosi rocznie do 4,000 rubli brutto.

Bliższa wiadomość przy rogu ulic Marszałkowskiej i Królewskiej, pod N 79, w Dystrybucji. (3—3) —1701—

Bardzo korzystna wiadomość!!

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, że w skutek zawieszonej przezemnie hurtowej wyprzedaży **Towarów łokciowych** jedwabnych, wełnianych i bawełnianych francuzkich i niemieckich, w Składzie moim hurtowym egzystującym od lat kilkunastu przy ulicy Ś-to-Jerskiej pod Nr 1779, takowe nabywać będzie można od 14go b. m., t. j. od Wtorku, w tymże Składzie detalicznie, po znacznie zniżonych cenach.

Bernard Klingsland.
(5—6) —1559—

Tymoteusz pomieszany z koniczyną, dający pewniejsze rezultaty, korzec rs. 25.
Koniczynę czerwoną, korzec rs. 30.
Owies szwedzki, korzec ważący funtów 168, przy olbrzymim wzroście słomy, dający do 12 ziarn plonu, korzec rs. 3 kop. 60.
Świeżego zbioru produkcji Cisia w powiecie Nowo-Mińskim złożono do sprzedaży w Handlu Leonarda Kowalewskiego, Nr 445, na Krak.-Przedmieściu. (3—3) — 1557 —

Biszkopty i suche Ciasta,

z Rossyjsko-Amerykańskiej Piekarni Parowej, w wielkim wyborze i po bardzo umiarkowanych cenach dostać można na funty i w całych skrzynkach,

w Głównej Agenturze. Elektoralna, Nr 745/6.

Codzień świeże transporta.

Kupcom odstępuje się znaczny rabat.
(7—8) —947—

W Zakładzie Fotograficznym



Heleny Bartkiewiczówny,
ulica Senatorska, Nr 460,
Biletów wizytowych

tuzin Rs. 1 Kop. 50.

Przy tak nizkiej cenie zapewnia się wykończenie staranne. Zakład dostarcza także pięknie kolorowane portrety. Cena stosownie do formatu. (4—12) —1294—

OBICIA PAPIEROWE

po cenach zupełnie nizkich poleca Skład Cerat i Rolet,

M. Głowackiego,

Krakowskie-Przedmieście, w domu Grodzickiego
(3—10) —1365—

Młody Człowiek, który ukończył Gimnazjum z Patentem' poszukuje miejsca

Praktykanta

dla nauki gospodarstwa wiejskiego. Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego." (2—3) —1665 —

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c). Дозволено Цензурою.

Redaktor odpowiedzialny J. STATKOWSKI.—Wydawca G. GEBETNER. DODATEK

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 64.

Środa. — Dnia 10 (22) Marca. — Rok 1871.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Kronika Rodzinna, na drugą połowę marca wyszła i zawiera: Popielec, (wiersz) przez E. Leja.—Zasady wychowania domowego.—dczyt publiczny Jana Papłońskiego, Dyrektora Wars. Inst. Głuch. i Ociemniałych, miany d. 5 marca 1871 r., na korzyść Wazszawskiego Towarzystwa Dobroczynności.—Listyz podróży A. E. Odyńca.— Fryderyk Gerstäcker, i powieść jego Obłąkany, przez F., (ciąg dalszy)— Dyamenty w górach Uralskich. - Lagrima, Powieść Fernan Caballero przekład J. S. (Ciąg dalszy).

W tych dniach wyszło i jest do nabycia we wszystkich księgarniach dziełko pod tytułem:

Rozmyślania praktyczne na miesiąc Ś-go Józefa,

przez **Adolfa Baudon'a,** przełożył **J. Ł.** **Cena Kop. 45 (Złp. 3).** Skład główny w księgarni pp. Gebetnera i Wolffa. (1—3) —1808—

Nadzwyczajne obniżenie
PRENUMERATY.

PRZYJACIEL DZIECI,

PISMO TYGODNIOWE ILLUSTROWANE,

Wychodzi w formacie arkuszowym, z dodatkiem co dwa tygodnie półarkuszowym illustrowanym, dla mniejszych dzieci. W kwartale drugim r. b. rozpoczętą zostanie w oddzielnym dodatku druk powieści dwutomowej z angielskiego pod tyt.: **Wpływ życia rodzinnego** i wprowadzony zostanie nowy dział pod tyt.: **Gry i zabawy naukowe** z fizyki, chemji, historji naturalnej, ogrodownictwa, z rzemiosł i robót dla dziewczynek, nad którym kierunku podjął się Pan Adam Wiślicki, właściciel Zakładu Gimnastyki i Zabaw dla dzieci i młodzieży w Warszawie istniejącego. W dodatku zaś dla mniejszych dzieci, pomieszczony zostanie opis pierwszej podróży Kolumba z illustracją zupełnie nowo przygotowaną. **Prenumerata zmniejszona prawie o połowę,** wynosi kwartalnie:

W Warszawie kop. 75.
W Cesarstwie i Królestwie z przesyłką pocztową rs. 1.
Rocznie rs. 4.

Redaktor i Wydawca
Jan Kanty GREGOROWICZ.

TYGODNIK MÓD,

Pismo Illustrowane

DLA KOBIET,

Wychodzi co tydzień z dodatkiem arkuszowym wielkiego formatu samych powieści. Dołączone są przytem albo tablice z drzeworytami w liczbie kilkudziesięciu, mieszczącemi się na każdej lub ryciny kolorowane przez artystów paryzkich wykonane w Brukselli, ojaz plansze z krojami i wzorami do haftu. Po ukończeniu dwóch drukujących się powieści, umieszczone będą następujące oryginalne **1. Miłość i szlachectwo,** przez St. Nowińskiego **2. Serafina** przez H. Lisieckiego **3. Pierwsza i ostatnia miłość** przez p. z L. Wilkońską i dwie powieści dwutomowe J. I. Kraszewskiego i Jana Zachar-jasiewicza, z tłomaczonych zaś są gotowe: **Zagadkowe natury** F. Spielhagena **2. Kamienne serce** Galo Raymonda **3. Bohater niezłomny** B. Auerbacha.

Prenumerata zniżona rocznie o rs. 2 wynosi kwartalnie w Warszawie rs. 1 kop. 50.

W Cesarstwie i Królestwie z przesyłką pocztową rs. 2.

Pieniądze prosimy wprost przesyłać na oba pisma pod adresem: do J. K. Gregorowicza w Warszawie róg ulicy Żabiej i targu Nr 956 (nowy 6) (1- 1) —1761—

— W Księgarni **Gebethnera i Wolffa,** znajduje się na **składzie głównym** dzieło:

Wielki i Święty Tydzień,

według obrządku świętego
RZYMSKO-KATOLICKIEGO KOŚCIOŁA,
z dołączeniem niektórych szczegółów
O CEREMONJACH,
w te dni święte sprawowanych. Cena rs. 1.
(1—5) — 1707 —

O Hodowaniu i pielęgnowaniu
KWIATÓW I ROŚLIN POKOJOWYCH,
p. Dr KARWACKIEGO.

Opis treściwie i zrozumiale traktujący sztukę pielęgnowania kwiatów i roślin pokojowych i t. d.

110 roślin z opisem alfabetycznym książeczka niniejsza zawiera. Cena egzemplarza **Kop. 20.**
Z przesyłką pocztową **Kop. 25.**

Nakład Księgarni Józefa Kaufmana,

Krakowskie-Przedmieście, Nr 71.
Na prowincji do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wkrótce opuści prassę: **„Ogrodnictwo wyrzywne drzew owocowych i jagodowych.** (2- 3) —1733—

Szkic hygieniczny skreślony przez Dra Weitzenbluta

p. t.: Mężatka i Matka,

zawierający niezbędne wiadomości sanitarne i zajmujące opisy różnych ciekawych spostrzeżeń, jest do nabycia we wszystkich Księgarniach w Warszawie. (7—12) — 1195

Ekspedycja Pism Perjodycznych

przy Księgarni i Składzie Nut
Maurycego Orgelbranda,
przy ulicy Krakowskie-Przedmieście,
naprzeciw Posągu Kopernika,

przypomina stałym jako i nowo życzącym się zapisać prenumeratorom, że czas zamówień na drugi kwartał się zbliża i że ceny Pism są też same jak w Redakcjach, nadto, że **przyjmuje prenumeratę** na **wszystkie Pisma,** przez co dla zapisujących ułatwione są stosunki. (2—2) —1642—

DONIESIENIA.

Izba Skarbowa Warszawska

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 13 (25) Kwietnia r. b., o godzinie 12 w południe, w Sali Posiedzeń tejże Izby; odbędzie się głośna in plus licytacja, na sprzedaż Domu w mieście Warszawie, przy ulicy Rybaki pod Nr 2569 położonego na rysico niewypłatnego nabywcy.

Licytacja rozpoczętą będzie od summy rs. 4030 kop. 83; przystępujący do licytacji obowiązani złożyć na stół licytacyjny tytułem wadjum rs: 500 w gotowiźnie albo papierach publicznych, licząc takowe po cenie na kaucje przyjmowanej.

Konkurenci nie życzący sobie stawać osobiście do licytacji głośnej, mogą przysłać do Izby Skarbowej, w terminie licytacyjnym, do godziny 12 w południe, opieczętowane deklaracje, z przyłączeniem na wadjum oznaczonej summy albo kwitu na wniesienie takowej do kassy skarbowej.

Deklaracje te napisane być winny podług formy wskazanej w § 1909 tomu X, części I (wydanie 1857 r.)

O innych warunkach licytacyjnych, dowiedzieć się można

w Wydziale Dóbr Izby Skarbowej codziennie w godzinach służbowych. (1—3) — 1778 —

Warszawska Rada Miejska Dobroczynności Publicznej,

Podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 16 (28) Marca r. b., o godzinie 12ej z południa, odbędzie się w Kancellarji Rady Miejskiej Warszawskiej Dobroczynności Publicznej, przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośna in plus licytacja, na trzech-letnią od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1871 roku, do tegoż dnia 1874 roku, dzierżawę Domu pod Nr 1258a, w Warszawie przy ulicy Nowy-Świat położonego, do tutejszego Szpitala Sgo Ducha należącego.

Praetium do licytacji oznacza się na Rs. 4,507 za jednoroczną dzierżawę; licytacja zaś rozpocznie się od najwyższej offerty w deklaracjach podanej.

Mający zamiar przystąpić do tej licytacji, obowiązani są w miejscu i czasie wyżej oznaczonym, złożyć zapieczętowane deklaracje, wyraźnie bez poprawek, napisane na zwyczajnym papierze, podług wzoru niżej zamieszczonego, i dołączyć tytułem vadium Rs. 450, które nieutrzymującemu się przy licytacji, zaraz zwrócone zostanie.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Kancellarji Rady Miejskiej Warszawskiej Dobroczyności Publicznej, każdodziennie, od 9-ej z rana do 3-ej po południu, z wyłączeniem dni świątecznych i galowych.

W z ó r d o d e k l a r a c j i.

W skutek ogłoszenia Rady Miejskiej Warszawskiej Dobroczynności Publicznej, z dnia . . . . (wypisać datę i numer), składam niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wziąść w trzech-letnią, od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1871 roku, do tegoż dnia 1874 roku, w dzierżawę Dom Nr 1258a, w Warszawie przy ulicy Nowy-Świat położony, do Szpitala Sgo Ducha w temże mieście należący, za opłatą czynszu dzierżawnego po Rs. . . . Kop. . . . (wypisać liczbą i literami) rocznie, poddając się wszelkim zobowiązaniom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Wadium w ilości Rs. . . . (wypisać liczbą i literami), przy niniejszem składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w NN.

Pisałem w NN. . . . dnia . . . miesiąca . . . 1871 roku.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Rzeczywisty Radca Stanu, Szambelan,

(3—3) —1498— **A. Zaborowski.**

Obwieszczenie.

Podaję do publicznej wiadomości, że z mocy Wyroku Sądu Gminnego Czyste, z dnia 23 Lutego (7 Marca) r. b., odbędzie się w Kancelarji Gminnej, publiczna licytacja, w dniu 15 (27) Marca r. b., rano o godzinie 10-ej, na sprzedaż Kolonji położonej we wsi Wola, oznaczonej Nr 152, należącej do małżonków: Teodora i Marjanny Ochowicz.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Kancelarji Gminnej, każdodziennie, oprócz dni świątecznych i galowych.

Wola, dnia 6 (18) 1871 roku.

Wójt Gminy Czyste,

(3 3) —1774— **Kamiński.**

Wójt gminy Jabłonna,

podaje do publicznej wiadomości, że na zasadzie uchwały Rady Familjnej, oraz z mocy wyroku Sądu Gminnego, w dniu 17 (29) Marca r. b. o godzinie 10-ej z rana, we wsi Rajszew w osadzie Nr 14, należącej do SS-rów Piotra Pypke, złożonej z gruntu dzies. 17 (mórg 33, prętów 195, na którym obsiano żyta korcy 7½, i pszenicy garncy 16, odbytą zostanie licytacja na wydzierżawienie tejże osady wraz z budowlami i obsiewem na lat trzy.

Licytacja ta rozpoczynać się będzie od summy rocznej rubli sr. 50.

Przystępujący do takowej, winien złożyć wadium w kwocie rs. 50, oraz świadectwo, że jest pochodzenia włościańskiego.

Nadto w tymże samym dniu w tejże osadzie po ukończeniu licytacji na dzierżawę takowej, odbytą zostanie licytacja na sprzedaż inwentarza żywego, sprzętów domowych, gospodarskich, oraz zboża i słomy.

O bliższych warunkach takowej, mający chęć licytowania każdodziennie wyjąwszy dni galowych i świątecznych; w Urzędzie Wójta Gminy Jabłonna, powiadomieni być mogą.

W Jabłonny, dnia 6 (18) Marca 1871 roku.

(1—3) — 1816 —

W dniu 16 (28) marca r. b., o godzinie 10 z rana, sprzedaną zostanie **w drodze subhastacji** w Wydziale I. Trybunału Cywilnego, w Warszawie, pod Nr 549

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie, pod Nr 1877 (1 nowym), przy ulicy Pieszej, frontem od ulicy Nowe Miasto położona, około łokci kwadratowych 3686 rozległości mająca, stanowiąca dawniej kościoł księży Benonów, a dziś głównie na fabrykę wyrobów ostrych stalowych przeznaczona. Nieruchomość ta składa się z licznych zabudowań mieszkalnych, fabrycznych i gospodarskich, a sprzedaje się wraz z machinami i narzędziami do fabrykacji wyrobów stalowych służącemi

Wadjum rs. 1200, a licytacja rozpocznie się od summy rs. 9955 kop. 10⅔, jako ⅔ części szacunku taksą biegłych wykrytego.

Bliższe warunki sprzedaży i szczegółowy opis powyższej nieruchomości przejrzeć można w Kancelarji Pisarza Trybunału w Warszawie pod Nr 549 i u podpisanego Obrońcy, w Warszawie, przy ulicy Ś-to Jerskiej pod Nr 1779 (32 nowym) zamieszkałego. **Stanisław Rotwand,** Adwokat.

(3 3) —1560—

Nieruchomość



w Gombinie, Nr 256, sprzedaną będzie w drodze działów przez licytację publiczną w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale IV-m, przed W-żnym Jałowieckim, Sędzią delegowanym, w dniu 22 Marca (3 Kwietnia) r. b., o godzinie 1½ z południa. Sprzedaż rozpocznie się od summy Rs. 1,558 Kop. 27½, jako szacunku taksą wynalezionego. Zbiór objaśnień i warunki u podpisanego Adwokata, przy ulicy Śto-Jerskiej pod Nr 1775 mieszkającego, i w Kancellarji Pisarza Trybunału Wydziału IV-go, przejrzeć można. **Piwoński**, Adwokat.

(1—1) —1846 -



MAGAZYN MEBLI



JANA OLSZTYŃSKIEGO,

przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej Nr 23, prawie wprost ulicy Jasnej. Po cenach znacznie zniżonych, sprzedaje różne meble, jako to: Garnitury wysłane i pokryte, Szeslągi kryte safjanem i skórą amerykańską najlepszą, Kozetki, Fotele, Foteliki, Tualetki, Łóżka, Umywalnie z marmurem i inne rozmaite Szafki nocne z marmurem i bez, Stoliki pod samowar z marmurem, Biurka mahoniowe, orzechowe i jesionowe, Stoliki do kart, Szafy mahoniowe, jesionowe i na orzech, Szafki mniejsze, Serwantki, Kredensy, Stoły obiadowe, Stoliki do robót damskich, Materace zwyczajne, włosiane, podróżne, Materace z morskiej trawy, sprężynowe, Sienniki, Poduszki safjanowe i t. p., z któremi się poleca.

(1—12) — 1844—

Osobom płci zwiędłej, nadać pozór naturalnej świeżości i bieli, można tylko za pomocą prawdziwego

ODALISKU.

Sprzedaż prawdziwego **ODALISKU** w Warszawie jedynie w Składzie Maszyn do szycia, na Nowym-Świecie, w domu naprzeciw Kopernika, oraz w Magazynie Pani Jekiel, w domu Roeslera. (2—4) —1690—

W Sklepie przy ulicy Nalewki pod Nr 2236/7A, wprost Ogrodu Krasińskiego, na nadchodzące **Święta Wielkanocne**, przysposobiony został znaczny transport

MĄKI

w różnych gatunkach, z wyrobów własnych i zagranicznych, po cenach jak najumiarkowańszych. (1—1) —1847—

NOWY SKŁAD
WĘGLI KAMIENNYCH,
z najlepszych kopalni zagranicznych i krajowych

MARCELLEGO BERSOHN,

na rogu ulic Jerozolimskiej i Składowej, wprost kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, Nr 1582 E, nowy 1.

Skład regularnie zaopatrzony w dobry Węgiel, sprzedaje hurtowo i czastkowo po cenach przystępnych. Dla większej dogodności Szanownej Publiczności, urządził także sprzedaż swoich węgli w najdogodnieszych punktach miasta, mianowicie:

Przy Składzie Cementu W-go **Stanisława Baumann,** ulica Elektoralna dom W-go Bersohn.
Przy Dystrybucji W-go **D. Berlinera**, Plac Bankowy, dom W-go Janasza.
Przy Księgarni W-go **Centnerschwehra**, ulica Marszałkowska.
Przy Kantorze Loterji i Składzie Cygar W-go **A. Goldring.** ulica Senatorska, Nr 460.
" " " " " W-go **A. Goldstein**, Krakowskie-Przedmieście, Nr 438.
" " " " " W-go **A. Goldring**, Krak.-Przedm., obok cukierni Clottina.
" " " " " W-go **J. Gantzwohl,** ulica Długa, Nr 575, wprost Nalewek,
gdzie wszelkie zamówienia najakuratniej i najśpieszniej spełnianemi będą.

(6—6) — 1513 — **Marcelli Bersohn.**

Potrzebną jest zaraz

Panna do strojów,

któraby się zgodziła na wyjazd do Wilna. Wiadomość w Hotelu Krakowskim, mieszkania Nr 4, rano do godziny 8-ej, wieczorem od godziny 8-ej.
(1—3) —1832 —

FABRYKA RAM I LUSTER.
GŁÓWNY SKŁAD
JÓZEFA BAUMGARTEN,

w domu Roeslera, Nr 451, przy ulicy Senatorskiej, na 1-em piętrze od Krakowskiego-Przedmieścia od frontu,

Poleca się sortymentem luster:

Lustra w złoconych ramach rzezbionych; **Lustra** w złoconych ramach gładkich; **Lustra** w ramach: mahoniowych, orzechowych, dębowych i jesionowych; **Konsole** złocone rzeźbione, pod lustra, z marmurowemi blatami; **Konsole** pod lustra mahoniowe i orzechowe z blatami marmurowemi; **Trema** stojące; **Trema** Petersburskie złocone, mahoniowe orzechowe, z blatami marmurowemi; **Gzymsy** do firanek rozmaite od kop. 75; **Listwy** na ramy złocone, łokieć od kop. 15; **Listwy** do obić papierowych łokieć od kop. 8; **Rozmaite** sztychy oprawne i chromolitografje; **Ramy** do obrazów rozmaitej wielkości. Wszystko to po cenach jak najniższych. (6—12) — 1474 —

Do sprzedania



Meble Mahoniowe,



t. j. Garnitur składający się z Kanapy, 2ch Foteli, 6u Krzeseł, rypsem krytych, Stół przed kanapę, Kozetka, 6 Napoleonek, 2 Stoliki do kart, 2 Szafy rozbierane, Szafka do bielizny, para Łóżek, Biórko, Szesląg skórą kryty, 2 Lustra i Kredens jesionowy na kolor orzechowy. Wszystko w najlepszem stanie. Wiadomość przy ulicy Hożej idąc od Trzech Krzyży trzeci dom, Nr 5 nowy, na parterze od frontu, Nr 1 mieszkania. Stróż wskaże. (1—3) 1855 —



MAGAZYN MEBLI
Warszawskich i Zagranicznych
pod firmą:
P. GLOBUS,
przy rogu ulic Senatorskiej i Rymarskiej Nr 471a.

Poleca się doborem **Mebli** w najświeższych gatunkach i fasonach po cenach umiarkowanych.
Tamże główny i wyłączny skład **Mebli giętych Braci Thonet** w Wiedniu, które to meble przedają się po cenach stałych fabrycznych.
(5—10) — 1325 —

Potrzebny jest **Pomocnik** do mającej się wystawić Fabryki

SUCHEJ DYSTYLACJI DRZEWA,

opatrzony świadectwami ze swego **praktycznego** uzdatnienia. Interessowany zechce się zgłosić do Rządcy Hotelu Polskiego, przy ulicy Długiej. (2—10) — 1766 —

FABRYKA PAPIERÓW KOLOROWYCH

M. BEHAGHEL.

Niżej podpisany mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że moja **Fabryka Papierów kolorowych została przeniesioną** z ulicy Marjańskiej z pod Nru 1087E, Nr 7 nowy, na ulicę **Nowo-Wiejską** do własnego domu pod Nr 1754B/1, Nr 13 nowy. Jednakże dla większej dogodności w tem interessowanych osób, **obstalunki także będą przyjmowane w dawniejszym lokalu, przy ulicy Marjańskiej, pod Nr 7 nowym**, codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od **godziny 2 i pół do 4 i pół po południu**. Przytem mam honor polecić i nadal Fabrykę moją Szanownej Publiczności i zawiadomić Ją, że jestem w stanie najwymagańszym żądaniom zadość uczynić. Jako szczególniej piękne i odpowiadające swej cenie, wymieniam niektóre z nowszych artykułów, jako to. **Najlepsze białe i kolorowe glansowane papiery, Papier do biletów wizytowych, któren zupełnie nie ustępuje papierom zagranicznym.** Papier tak nazwany **Kamm-Marmor** wszelkiego gatunku, tudzież **Papier Leoparden-Glacé.**

M. Behaghel.

(3–3) — 1629 —



FORTEPJAN Orzechowy, Wiedeński, używany, o 7-miu oktawach, Bösendorfera, jest do sprzedania lub wynajęcia, oraz **PIANINO Palisandrowe** do wynajęcia, pod Nrem 43 nowym, ulica Elektoralna, Nr 6 mieszkania.

(1–1) —1840—

Jest do sprzedania



Fortepjan Mahoniowy

za Rs. 35. Wiadomość przy ulicy Złotej pod Nrem 49 nowym, w każdym czasie. (3–3) —1700—

Dwa Magle

w dobrym i odpowiednim miejscu, mające powodzenie, przy ulicy Trębackiej pod Nr 8 (629), do sprzedania wraz ze **Sklepem Wiktuałów**, lub oddzielnie. Wiadomość tamże.

(1–3) —1823—

Na kilka miesięcy **potrzebne** są do najęcia

Szafy towarowe nieoszklone.

Wiadomość uprasza się nadesłać do Księgarni Maurycego Orgelbranda, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 1 nowy.

(1–2) —1824—

Mieszkanie z Ogródkiem,

na Nowej Pradze, do wynajęcia od 1-go Kwietnia. Wiadomość i adres domu powziąść można w Magazynie Strojów Pani Jekiel, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu przechodnim zwanym Roeslera. (1–1) —1821—

Mieszkanie.

złożone z Przedpokoju, Kuchenki i dwóch Pokoi, bez mebli, jest do odnajęcia na czas od 1-go Maja do Ś-go Jana r. b., przy ulicy Królewskiej, Nr 33 nowy, naprzeciwko bramy do Ogrodu Saskiego. Mieszkania Nr 11. Wiadomość u Służącego.

(1–3) - 1831 -

Pokój Kawalerski

przy familji,

przy ulicy Mazowieckiej, Nr 1352b (1).

(3–3) —1717—

Przy jednej z pryncypalniejszych ulic, to jest Senatorskiej, wprost kościoła Ś-go Antoniego, pod Nr 468/9, nowy 20, są do wynajęcia od Ś-go Jana r. b.,

Dwie Wozownie, Piwnica i Góra,

w których od lat kilku mieści się Fabryka Wody sodowej i mineralnej. Wiadomość u Właściela domu.

(1–3) —1825—

Potrzebne są dla Osoby płci żeńskiej,

Dwa Pokoiki ładne,

przy familji, z osobnem wejściem, ze stołem i usługą, w blizkości ulicy Marszałkowskiej.

Ktoby miał do wynajęcia podobne mieszkanie, raczy złożyć swój adres, przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 73, mieszkania Nr 24. (2–3) —1762—

Sklep Wiktuałów

od kilkunastu lat egzystujący, jest do odstąpienia od Wielkiej-Nocy, za cenę przystępną, pod Nrem 262 przy ulicy Freta Wązkiej. (8–12) —1327—

Na Skład Materjałów

do wynajęcia od 1go Kwietnia r. b.,

Stajnia i Wozownia,

przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Bednarskiej ulicy, w domu Nr 2674, za Rs. 60 rocznie.

(2–3) —1627—

Znalezioną Tabakierkę srebrną

grawirowaną, odebrać można za udowodnieniem własności, w Hotelu Rzymskim, w Restauracji.

(1–1) —1829—



Wyżlica

z Morsów Angielskich, mająca ośm miesięcy, jest do sprzedania. Wiadomość pod Nrem 1062, nowy 39, przy ulicy Królewskiej, u Rządcy domu

(3–3) —1712—



We Wtorek, około 3-ej po południu zabłąkał się przy ulicy Nowy-Swiat **Piesek** mały, z rassy pinczerów ciemno-kasztanowaty, z uszkami obciętemi. Uprasza się Znalazcę o odprowadzenie do domu rządowego, przy rogu ulic Brackiej i Jerozolimskiej Nr 20 nowy, na 1-sze piętro, za przyzwoitą nagrodą. (1–1) — 1851 —

— **Dowód Banku Polskiego,** na zastawione kosztowności, pod dniem 2/14 kwietnia **1863** r. Nr **18,888** wydany na imie Cecylji z Psarskich Kaczkowskiej zaginął. Znalazca zechce złożyć takowy w Kantorze Banku Polskiego, gdzie stosowne uczyniono zastrzeżenie. (1–3)—736—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).—Дозволено Цензурою.